

**Oświadczenie złożone
przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego
na 21. posiedzeniu Senatu
w dniu 7 listopada 2008 r.**

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Pani Minister!

Sytuacja polskiej służby zdrowia jest powszechnie znana. Codziennie otrzymujemy informacje o krytycznym położeniu finansowym zakładów opieki zdrowotnej w całej Polsce, trudnościach w uzyskaniu dostępu do lekarzy oraz w wykonaniu koniecznych dla ratowania zdrowia, a czasem nawet życia, badań. W szczególności problemy te narastają pod koniec roku, kiedy zakłady opieki zdrowotnej wyczerpią przyznane im limity.

Zwracam się do Pani Minister na wyraźne życzenie moich wyborców - nie tylko pacjentów, ale również i pracowników służby zdrowia oraz działaczy samorządowych - w sprawie wykorzystania sprzętu medycznego w placówkach służby zdrowia. Docierają do mnie informacje o niebezpiecznych, a wręcz korupcyjnych praktykach, jakie mają miejsce w wielu szpitalach. Otóż wielokrotnie pacjenci są zmuszeni do czekania w długiej, często kilkumiesięcznej kolejce na wykonanie niezbędnych badań, gdyż w tym miesiącu lub roku limit został już wyczerpany. Sytuacja ulega jednak radykalnej zmianie, gdy pacjent chce wykonać badania nie w ramach świadczeń gwarantowanych, lecz prywatnie, po tak zwanych godzinach, w szpitalu, oczywiście na szpitalnym sprzęcie, na którym wcześniej odmówiono mu bezpłatnego badania ze względu na wyczerpany limit. Prywatnie limit już nie obowiązuje. Oczywiście z pozoru jest to uzasadnione, gdyż pacjent płaci za wykonanie badań, czyli ponosi ich koszt. Ale czy pełny?

Proszę rozważyć przykład badań rentgenowskich. Aparat rentgenowski został zakupiony przez szpital i jest przez szpital wykorzystywany w ramach przyznanego limitu. Oznacza to, iż dziennie można wykonać na przykład do dziesięciu prześwietleń. Po południu jednak w gabinecie prywatnym, de facto znajdującym się również na terenie szpitala i korzystającym z całej jego infrastruktury, limit już nie obowiązuje i każdemu, kto chce, i komu zgodnie z zaleceniem lekarza powinno zostać wykonane prześwietlenie, jest ono wykonywane. Z informacji, jakie otrzymuję, wynika, iż gabinety te nie pokrywają kosztów zużytych materiałów do badań ani też kosztów zużycia sprzętu, bo jak wiadomo, jest to koszt mało widoczny. Nie pokrywają kosztów, bo koszty pokrywa właściciel, czyli szpital. Nikt nie bierze pod uwagę faktu, iż intensywność użytkowania sprzętu medycznego przez szpital i przez gabinet prywatny na jego terenie jest niewspółmierna.

W związku z tym przykładem i informacjami pacjentów mam pytanie, czy Pani Minister jest znana opisana sytuacja. A jeśli tak, to jak resort zdrowia reguluje wykorzystywanie publicznego sprzętu medycznego znajdującego się w publicznych szpitalach, zakupionego za publiczne fundusze, przez gabinety prywatne znajdujące się na terenie szpitali? Czy dyrektorzy placówek mają obowiązek informowania o tego typu "wypożyczeniach"? Czy w raportach o wykorzystaniu sprzętu uwzględnia się "prywatne obciążenie"? Czy resort przeprowadzał kiedykolwiek kontrolę w tym zakresie, a jeśli nie, to czy nie byłoby zasadne sprawdzenie tych informacji?

Pani Minister, zwracam się z prośbą o ustosunkowanie się do opisanej praktyki wykorzystywania sprzętu medycznego w publicznych jednostkach przez gabinety prywatne, gdyż poprawne zarządzanie zasobami sprzętowymi w szpitalach i efektywne ich wykorzystanie może znacząco wpłynąć na poprawę jakości obsługi pacjentów oraz skrócić czas oczekiwania w

kolejkach na wykonanie niezbędnych badań ratujących zdrowie, a czasem nawet życie obywateli.

Z poważaniem

Grzegorz Wojciechowski